

**2 K** miesięcznie  
z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f.,  
3 fr. 50 ctm., 2/3 szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h.  
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru **8 h.**  
oddzielnego

Reklamacje otwarte są wobec od  
opłaty pocztowej. — Redakcja  
rękopisów nie zwraca i bezimiennych  
listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja:  
Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 395.

Telefon Administracji Nr. 2514.

Konto czekowe Nr. 34.095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inzeratowy:

Pl. W.W. Świętych 11.

Telefon Nr. 1254.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza  
petitem 20 h. Za miejsce wiersza  
petitem w Nadzwyczajnym 60 h.

## Urlop ministra skarbu.

P. Zaleski jest chory na serce i potrzebuje wypoczynku. Zwykle chory minister podaje się do dymisji i idzie na pensję. Lecz z p. Zaleskim postąpiono inaczej: dano mu bardzo długi, niemal nieokreślony urlop, a na jego miejsce zamianowano najstarszego szefa sekcji p. Engla, który jest znany jako wróg wszelkich nowych wydatków, mogących obciążyć budżet. „Würgengel” — po polsku „dusiciel” nazywa się od lat wielu p. Engel, bo nie chce dać — zwłaszcza dla Galicji — ani grosza na najkonieczniejsze jej potrzeby, ale za to gotów jest dla militarysty na największe sumy...

Dziwne to postępowanie wobec dymisji p. Zaleskiego, tłumaczy prasa wiedeńska w tak niesłychany sposób, że warto się nad komentarzami wiedeńskimi zastanowić.

Oto przyjęcie dymisji p. Zaleskiego ma wywołać niesłychane zakłócenia w Austrii. Koło polskie ma bowiem pretensję, żeby było dwóch polskich ministrów, to znaczy, że trzeba by mianować ministrem skarbu Polaka! A jeżeliby rząd przedłożył cesarzowi nominację Polaka, wówczas w Kole polskiem powstałyby takie intrygi, że ten minister intryg tych by nie przetrzymał i musiałby wkrótce podać się — do dymisji!!

Tak rozumuje prasa wiedeńska, a każdy wiersz tych rozumowań jest policzkiem dla Koła polskiego, tego samego Koła, z którego wyszedł — p. Zaleski... Dopóki ministrem był p. Zaleski, Koło było spokojne, a wuj jego Abrahamowicz trzymał je w ryzach. Ale gdyby — broń Boże! — został kto inny ministrem, wówczas

czas intrygi w Kole nie dałyby mu żyć spokojnie i prędko musiałby odejść.

Co na to mówi prezes Koła p. Leo? Na razie w jego organie czytamy o „sympatii” dla chorego ministra i wreszcie westchnienie żalonne, „czy szef sekcji Engel okaże należyte zrozumienie dla potrzeb naszego kraju”... tak, jakby Galicja nie miała posłów, którzy mogą pana szefa sekcji zmusić do „należytego zrozumienia potrzeb naszego kraju”! Nadto dowiadujemy się, że p. Leo pojechał do Wiednia, ale już po zapadnięciu klamki, tak samo, jak było podczas mianowania namiestnikiem p. Korytowskiego...

Komentarze prasy wiedeńskiej uważamy za robotę „famiijną” urlopowanego ministra finansów, ale niestety nie możemy im odmówić pewnej słuszności. Kandydatem na miejsce p. Zaleskiego jest prezes Koła p. dr Leo, ale gdyby go cesarz mianował ministrem, to pp. Abrahamowicz i Głabiński nie dali by mu żyć ani tygodnia bez najdzikszych napaści i intryg. Chyba, żeby się zgodził być ich sługą i podłożnikiem. Jeszcze raz widzimy, czym jest dzisiaj solidarne Koło polskie! Widzimy do czego doprowadziło ten klub potężny kłamstwo polityczne i opuszczenie spraw kraju na korzyść rządu i tylko rządu. Teraz zaś rząd poprostu ogłasza w swojej prasie Koło polskie za gniazdo węzów, przed którym przestrzega koronę...

Takiego upadku klubu, mającego 70 posłów, jeszcześmy dotąd nie widzieli!

Że w tych warunkach cała „akcja ratunkowa” Koła polskiego, poszła na marne, to niestety zdaje się już dzisiaj rzeczą pewną.

## Nędza urzędnicza.

Przesilenie ekonomiczne, które ogarnęło całą Austrię, najwięcej odbija się na najskromniejszych egzystencjach. Jak to przesilenie oddziaływa na sfery urzędników i funkcyjaryuszów państwowych, pokazało się na zgromadzeniu tych kategorii odbytem 7 b. m. w Wiedniu, w którym 20.000 tych pracowników otwarcie, bez akcentowania swej lojalności, podniosło swe żale i żądania.

Może nareszcie ten potężny protest i przewidziane — w razie jego bezskuteczności — następstwa dojdą do tych uszu, które dotąd na głos urzędników i służby były głuche, głos ten teraz musi być słyszany, gdyż niezadowolone funkcyjaryusze państwowych przybiera charakter bardzo niebezpieczny dla tych sfer, które ich od lat zwodzą, a w decydującym momencie bez skrępowań zdradzają.

Gdyby inna kategoria zawodowa podniosła takie oskarżenia przeciw rządowi i usłudzej mu większości parlamentarnej, nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyż te kategorie, dając państwu wszystko ponad swą możność, mogą pozwolić sobie na krytykę. Inaczej sprawa wygląda, jeżeli głos krytyki i protestu podnoszą na ulicy c. k. urzędnicy i służba państwowa! Sfery te przez dziesiątki lat siedziały cicho i skromnie, najwyżej prosząc o poprawę bytu, zachowując przepisana „drogę instancji”. Sfery te zapisywały góry papieru petycjami i memoriałami, a na niełaskawe skinienie „z góry” ugięły się w pokorze, czekając zmiłowania wysokiego ministerstwa. Jakież uczucia muszą powstawać w piersiach tych posłusznych i państwu oddanych ludzi, jeżeli porzucają dotych-

## Pierwsi litwacy — zakonni.

Uwagi wstępne.

Czytelnicy wiedzą, iż miano litwaków przyłgnięło do żydów z Litwy (lub głębi Rosyi), którzy, uległszy sami pewnym wpływom rosyjskości, stali się zarazem i czynnikiem rusyfikacyjnym na terenie Litwy i Polski.

Ale już w stosunku do hr. Korwina-Milewskiego, gdy zaczął on propagować wśród szlachty polskiej na Litwie — odsunięcie się od polskości i dobrowolną rusyfikację, użyto w prasie warszawskiej nazwy szlacheckiego litwaka.

Nazwy pierwszych litwaków zakonnych użyć możemy, jako odpowiedniej dla określenia rusyfikatorskiej działalności jezuitów na Litwie, która się rozpoczęła zaraz po pierwszym rozbiore Polski... Wiele ciekawych szczegółów o tem podaje p. Henryk Mościcki w doprowadzonej dotąd do jednego tomu — wielkiej monografii Litwy i Rusi w dobie porzeczowej. Rozsiane w księdze tej urywki przytoczymy poniżej, zaopatrzwszy je tylko ze względów dziennikarskich w odpowiednie tytułki.

Zanim jednak do owych przedruków przejdziemy, przypomnimy tu niezbędne momenty wyjaśniające.

Dnia 21 lipca 1773 r. papież Klemens XIV wydał bullę, znoszącą zakon jezuitów. Zakon

znalazł jednak potężną protektorkę w osobie carycy Katarzyny II, która po pierwszym rozbiore Polski — początkowo była do jezuitów, w prowincjach zabranych uprzedzoną, ale niebawem przekonawszy się, że znajdzie w nich użyteczne narzędzie dla swojej polityki, przedzierzgnęła się w ich ochronicielkę i na złość Rzymowi przechowała gniazda jezuickie — z czego później rozplenili się oni z powrotem po świecie...

Na prędsze zorientowanie się Katarzyny co do użyteczności jezuitów wpłynął pierwszy wielkorządca zabranych ziem białoruskich, hr. Czernyszew. Był to — dodamy — jeden z promotorów zaborczej polityki Katarzyny wobec Polski, gdyż już na dziesięć lat przed pierwszym rozbiorem opracował był szczegółowy plan „poprawienia” granic rosyjskich — kosztem Rzeczypospolitej polskiej. Pozatem był wielkim miłośnikiem pruskiego Fryderyka i okazał się gorliwym sympatykiem — jezuitów... Coprawda jako „szeroka natura”, lubująca się w fetach i pijatykach, w umiłowaniach swoich potrafił łączyć sentyment z — łapówką; i nawet od skąpego Fryderyka, z którym się zetknął podczas wojny siedmioletniej, umiał przyjacielską zdobywać pensję...

Po tych wyjaśnieniach przechodzimy do zapowiedzianych cytatów:

**Wlernopoddająca gorliwość jezuitów.**

Skąd jednak płynęła ta zgola wyjątkowa ła-

ska Katarzyny II dla Towarzystwa Jezusowego, niedawno jeszcze, bo w tajnym „Nakazie” do gubernatorów z 28 maja 1772 r. polecanego szczególniejszej bacności, jako „najchytrzejszego ze wszystkich zakonów łacińskich”? Przyczyny są zrozumiałe. Jezuita białoruscy natychmiast po pierwszym podziale Rzeczypospolitej stanęli po stronie nowego porządku, pierwsi pospieszyli ze złożeniem przysięgi homagialnej, z własnej, nieprzymuszonej woli urządzili uroczysty obchód imienia cesarzowej, wysławianej przez rymotwórców zakonnych w „pieniach całodziennych i całonocnych”, chwalczych odach i napuszonych kazaniach. Ten lojalizm bezwzględny, udzielający się w znacznym stopniu ludności, której jezuita byli duszpasterzami i kierownikami, postanowiła Katarzyna wyzyskać i jeszcze bardziej w interesie państwowym umocnić. W tym celu powzięła myśl wystąpienia w charakterze opiekunki i protektorki powalonego przez Rzym zakonu. Już w piśmie z 3 października 1773 r. do generał-gubernatora inflanckiego, hr. Browne, zaznaczyła przychylnie swe stanowisko względem jezuitów. „Dla mnie — czytamy tam — jezuita są tylko ludźmi, którzy cierpią i nie mam żadnego powodu do narzekania na nich, owszem, jestem bardzo zadowolona z ich zachowania się w białoruskich prowincjach... Gdyby jezuita mieli jakąś sprawę lub prośbę do mnie, niechaj zwrócą się do hr. Czernyszewa, a mogą się wtedy spodziewać po mnie humanitarności, która przystoi mi jedynie”.

**Au Bonheur des dames**

Magazyn konfekcji damskiej

Wyłącznie wiedeńskie modele.

Ceny bez konkurencyj.

Kraków, ul. Floryańska L. 10.

**poleca**

**Jesień**

**i Zimą**

1913/14

Szykowne kostiumy angielskie . . od Kor. 45'—

Kostiumy z aksamitu prasowanego . . „ 65'—

Płaszczki sportowe krótkie w kolorach „ 20'—

Płaszczki spięte ostatnie fasony. Futra w wielkim wyborze

czasową drogę ostrożnego i pokornego proszenia i wychodzą na ulicę, aby podnieść protest w obronie swej podstawy życiowej!

Cierpiący biedę, zapracowany, zadłużony, wiecznie proszący i wiecznie zapomniany urzędnik państwowy był dotychczas specjalnością, typem austriackim. I właśnie to jest charakterystyczne dla zbrodniczego niedbalstwa, z jakim u nas traktuje się najważniejsze zagadnienia społeczne i ekonomiczne, że cały stan urzędniczy uważa się „u góry” za narzędzie do wykonywania funkcji państwowych, nie troszcząc się i nie zdając sobie nawet sprawy z tego, że i ta wielotysięczna masa ma swe potrzeby społeczne i ekonomiczne.

Dzielnym i pięknym czynem jest dlatego, że ci ludzie, którzy dotąd żyli w ciasnych pojęciach „godności stanu”, przypomnieli sobie swą godność ludzką; przypomnieli sobie, jakie znaczenie im przypada w państwie i społeczeństwie, że nareszcie czas przypomnieć rządowi, iż w obecnym czasie frazesami nikogo zbyć nie można! Jest to dobry prognostyk na przyszłość, że urzędnicy i służba, oparli się na nowoczesnej broni, na organizacji, wobec całego świata upominają się głośno o swe prawa, bez względu na dawne niedorzeczności leżące w fałszywych pojęciach „godności stanu”. Jeżeli administratorzy i podpory państwa krzyczą głośno o swej nędzy, to może nareszcie rząd dojdzie do przekonania, że na dotychczasowej drodze dalej iść nie można bez narażenia państwa na największe wstrząśnienia.

## VII kongres centralnych związków zawodowych w Austrii.

### Parlament a ochrona robotników.

Referuje poseł tow. Hanusch. Niektórzy towarzysze — powiada — wskazują, iż w latach 80 tych, gdy nie posiadaliśmy powszechnego głosowania; nasza państwowa polityka socjalna lepiej się przedstawiała, niż obecnie. Nic dziwnego, ówczesny ustroj społeczny był inny. Na naszej stronie wówczas byli drobni majstrowie i należeli nawet do naszych instytucji oświatowych, gdyż organi-

zacji zawodowych nie było i walka klasowa nie była zaogniona. Nienawiść względem rozwijającego się kapitalizmu nie zamarła jeszcze w drobnej burżuazji, i ta ostatnia nie tyle z miłości do nas, ile z nienawiści do wielkiej burżuazji popierała nasze usiłowania socjalno-polityczne. I chłop wówczas, czując, że dzieci jego staną się robotnikami, stawał po naszej stronie. Zaś feudał, obszarnik jeszcze się nie uprzemysłowił i z niechęci względem przemysłowców czasem stawali po naszej stronie.

Dziś jest inaczej. Agrariusze się zorganizowali. Drobna burżuazja siedzi w związkach przedsiębiorców obok kapitalistów. I dziś w parlamencie stoimy w obliczu potężnego, zorganizowanego wroga. Otacza nas żelazny pierścień wrogów. Stąd niezwykła trudność zdobycia chociażby drobnego ustępstwa na polu polityki socjalnej.

Referent omawia poszczególne momenta z działalności parlamentu austriackiego na polu socjalnej polityki, wykazując całą piekielną grę intryg stronnictw burżuazyjnych, dążących do uniemożliwienia wszelkiego postępu na tem polu.

Weźmy np. ustawę o złamaniu umowy. Po długich ceregielach zgodził się wreszcie parlament na usunięcie tej krzyżującej niesprawiedliwości, że w kraju, konstytucyjnie uznającym równość obywatelską, można robotnika sobie przyprowadzić z powrotem do pracy i posłać do aresztu, podczas gdy przedsiębiorca jest zobowiązany zapłacić tylko za termin wypowiedzenia. Ustawa powołała do Izby panów. Tam komisja trzymała ją miesiącami, a później ją odrzuciła. W naszej Izbie panów siedzą różnego pokroju wyzyskiwacze, którzy prowadzą politykę osobistego interesu. Nasze burżuazyjne stronnictwa w parlamencie podtrzymują żywe stosunki z Izłą panów i nieraz posłowie tych stronnictw udają w parlamencie wielkich radykałów, wiedząc, że projekt w Izbie panów zostanie ubity. Tę maskę musimy raz zerwać i wypowiedzieć bezlitośną walkę Izbie panów, która w ciągu kwadransa załatwia 600 paragrafów przedłożenia wojskowych, zaś miesiącami trzyma taką ustawę o złamaniu kontraktu, składającą się z jednego tylko paragrafu.

Takich przykładów referent przytacza bez liku. Jeszcze jeden wnieśliśmy projekt zaprowadzenia

10 godzinnego dnia pracy we wszystkich zakładach, nawet drobnych. Wprawdzie wielu robotników już dziś pracuje mniej. Jednak dla 40% robotników taka ustawa byłaby dobrodziejstwem, gdyż pracują dłużej. Na nasz projekt odpowiedziano nam, że we wrześniu odbędzie się międzynarodowa konferencja w Bernie, która zajmie się uregulowaniem czasu pracy. Tymczasem co robi rząd? Oto Mataja wraz z innymi jedzie do Berlina prosić niemiecki rząd, aby żądał ochrony młodocianych robotników nie do 18 lat, lecz tylko do 16. (Okrzyki: słuchajcie!). Zamiast więc robienia polityki socjalnej, tacy panowie jeżdżą za państwowe pieniądze, aby przeszkadzać tej polityce — i to są reprezentanci sekcji socjalno-politycznej! (Okrzyki).

Cóż zresztą dziwnego, że tak mało się robi w zakresie polityki socjalnej? Wszak rząd nie pozostawia parlamentowi czasu, aby mógł się zająć socjalną polityką. Gdy konieczności państwowe się załatwi, demokracja austriacka przestaje funkcjonować.

W rezultacie ustawodawstwo nasze ochronne jest nędzne. To, co zostało zrobione w drodze rozporządzeń, również nie ma wielkiego znaczenia. Weźmy np. rozszerzenie inspekcji przemysłowej. Cała ta inspekcja jest tylko płaszczykiem na zewnątrz. O żadnej rzetelnej inspekcji niema mowy. Co to za inspekcja, jeśli np. w przemyśle drzewnym na 19 tysięcy przedsiębiorców nie zbadało 17 tysięcy?

Na zakończenie referent omawia skandaliczne przewlekanie załatwienia ubezpieczenia społecznego i wzywa do energicznej walki. Musimy każdego posła burżuazyjnego, który jest wrogiem rozwoju socjalno-politycznego, uczynić niemożliwym w jego okręgu.

Referent przedkłada obszerną rezolucję, zawierającą główne żądania, które powinny być natychmiast załatwione. Rezolucja stagnację w ustawodawstwie ochronnym przypisuje biernemu oporowi rządowi, obstrukcyi partii burżuazyjnych i wrogiemu stanowisku Izby panów. Kongres protestuje przeciw przewlekaniu ustawy ubezpieczeniowej oraz projektów, wniesionych przez socjalistów. Wśród żądań, zawartych w rezolucyi, spotykamy: natychmiastowe załatwienie ustawy ubezpieczeniowej;

## Chytry wybieg jezuitów dla osłonięcia się przed Rzymem.

Wyczuwający w lot nastrój czynników miarodajnych nad Nową ojcowie jezuitów wobec wiszącej nad nimi zagłady (skutkiem rozporządzeń papieskich *Red. Nap.*) i powszechnego stąd między bracią zakonną popłochu, postanowili wysłać delegację do Petersburga dla wyjaśnienia stanu rzeczy i otrzymania pewnej stałej gwarancji swego bytu na Białejrusi. Delegacja, składająca się z O. Stanisława Czerniewicza, wiceprowincyała zakonu i rektora kolegium połockiego O. Kattenbringa, dobrze widzianego przez Katarzynę kaznodziej z obchodu imieninowego imperatorowej, oraz O. Lenkiewicza, znalazła w Petersburgu (w końcu 1773 roku) życzliwego opiekuna w osobie generał-gubernatora Czernyszewa. Po długich naradach sformułowany został memoriał, w którym imieniem zakonu błagano cesarzową „na wszystko, co jest święte”, aby pozwoliła zastosować się do woli papieskiej i poddać się dekretem kasacyjnym. Tym sposobem zdejmowali jezuiti z siebie odpowiedzialność wobec Rzymu za nieposłuszeństwo, nie narażając równocześnie zakonu, gdyż zgóry byli powiadomieni o intencjach Katarzyny. Łaska imperatorowej dla jezuitów okazała się niebawem w ukazie z 24 stycznia 1774 roku do Czernyszewa, dotyczącym zupełnego uwolnienia dóbr jezuitów od wszelkich podatków, „aby ojcowie nie cierpieli żadnego niedostatku w swem utrzymaniu”. Nadto przeznaczono im ośm tysięcy rubli zapomogi rocznej na szkoły.

Zabiegi obrotowego i wysoce w fortelach dyplomatycznych uzdolnionego O. Czerniewicza, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Byt zakonu, ugruntowany na nienawiści Katarzyny do Rzymu i na złęcznych jej rachubach politycznych względem Białejrusi, rachubach, w których wydatną, współdziałającą akcyi rządowej,

rolę wyznaczyła jezuitom — był obecnie zapewniony.

Kurya rzymska w trafnym zrozumieniu ciężkiego położenia kościoła pod berłem rosyjskim — zachowała na razie w sprawie jezuitów neutralność, pozostawiając ich „na pastwę własnego sumienia”.

### Oszukiwanie... własnego sumienia.

Dla jezuitów po tak fortunnym wyjściu z trudnego położenia i tymczasowym przynajmniej uregulowaniu stosunku do rządu rosyjskiego, najważniejszą była obecnie sprawa uspokojenia sumień tych braci zakonnych, którzy mieli pewne wątpliwości co do legalnego istnienia zakonu wobec kasacyjnego breve, oraz zabezpieczenie zakonowi odpowiednich warunków rozwoju na przyszłość. Pierwszego dokonał O. Czerniewicz przez oświadczenie wątpliwym, iż do skuteczności kasacyjnego breve niezbędnym jest jego ogłoszenie, ponieważ zaś rząd rosyjski na to nigdy nie zezwoli, zatem jezuiti na Białejrusi nie mogą się uważać za rozwiązanych i świętość ich ślubów zakonnych zostaje w całej swej sile i obowiązującej mocy.

### Wzajemne zachwyty jezuitów i carowej.

Dnia 29 maja (1780) przekroczono (caryca wraz ze swą siostrą *Red. Nap.*) granice gubernii połockiej, gdzie oczekiwała delegacja z gubernatorem i marszałkiem szlachty Korffem na czele. Cesarzowej podobna się przyroda Białejrusi, najbardziej jednak zaciękała ją różnorodność ludności, składającej się z katolików, unitów, prawosławnych, żydów, protestantów itd. Następnego dnia podróży przybyli do Połocka. Wśród tłumu urzędników, wśród liczego grona duchowieństwa świeckiego i zakonnego obu obrządków, witali monarchią i jezuiti. Niezwykłym blaskiem nabożeństw, mów, spektaklów i

bram tryumfalnych, urządzonych na cześć Katarzyny, wprawili jezuiti w podziw samą cesarzową i cały dwór. Na transparentach widniały cyfry imperatorowej z przydomkami: „victoria clara, beneficiis illustior, terror hostium amicum columen”. W odach zaś i wierszach, wręczonych przez O. Czerniewicza Katarzynie, we włoskich tegoż do niej oracyach, wielbiono „Semiramidę Północy”, jako szczyt i dobro i szczęście publiczne, a nadewszystko, jako najłaskawszą ochronicielkę zakonu.

Dosadny wyraz swego podziwu dla okazałości wystąpienia jezuitów dała imperatorowa w jednym ze swoich listów do Grimma, napisanym 31 maja, natychmiast po powrocie z nabożeństwa w kościele jezuitów. „Byłam zdziwiona — pisze — przepychem ich wystąpienia, wszystkie inne zakony wobec nich to świnię...”

### Jezuiti, jako rusyfikatory szkolni.

Ze szkół prywatnych polskich doznawały poparcia tylko szkoły jezuitów, współdziałające, zdaniem imperatorowej, widokom rządu. Inne zakony pozwolen na otwieranie nowych uczelni nie otrzymywały. Szkoły jezuitów pozyskiwały pełne uznanie władz miejscowych, być może dlatego, że zakon starał się o zbliżenie programów tych szkół z programami urzędowymi. Wprowadzono wykłady języka rosyjskiego, historii i geografii, nawet osobną naukę religii dla prawosławnych, wykładaną wszakże przez jezuitów! W bibliotekach szkolnych znajdowały się książki rosyjskie, śpiewano chóralnie rosyjskie pieśni ludowe. Charakter lojalny i patriotyczny w duchu urzędowym szkół jezuitów z naciskiem był przez nich podkreślany przy każdej sposobności.

**„BAJKA”**  
NAJTAŃSZY KINOTEATR  
W Krakowie, Rajska 12.

Program od soboty 11 do piątku 17 października włącznie:

**Dr. Gar el Hama**

Część I i II. Film długości 1600 mtr. sensacyjny dramat kryminalny, pełen atrakcyjnych scen, jak skok detektywa Newtona z mostu na pędzący pociąg posp., wykradzenie córki hr. Wolfhagena z trumny itd. **Pogoń za parasolem**, komiczne.

**Amerykańskie wesele**

z Maksem Linderem w roli tytułowej. **Historia podrzutka**. Mały murarczyk, komiczne.

reforma ustawy o koalicji i zniesienie ksiązek robotniczych; maksymalny 10 godzinny dzień pracy dla wszystkich robotników, zaś 8 godzinny dla przedsiębiorstw z pracą nieprzerwaną, dla górników, dla kolejarzy, zajętych w ruchu; 36-godzinny odpoczynek niedzielny; zakaz nocnej pracy (bez wyjątków) dla kobiet, młodocianych i dzieci, oraz zakaz systematycznej nocnej pracy dla mężczyzn; przepisy sanitarne dla przemysłów szkodliwych dla zdrowia itd. (w pierwszej linii ustawy ochronne dla piekarzy itd.); rozszerzenie i udoskonalenie inspekcji; rozszerzenie ubezpieczenia od wypadków na wszystkich robotników; reforma sądów przemysłowych (między innymi prawo wyborcze dla robotnic); ustanowienie wybieralnych inspektorów górniczych; zaprowadzenie specjalnych inspektorów dla kolejarzy, strzegących ich osobistego bezpieczeństwa; udoskonalenia w ustawie o handlowcach (8 godzinny dzień, zamykanie sklepów o godzinie 7); ochrona chałupników; kodyfikacja całego prawa robotniczego; załatwienie wniosku socjalistycznego o pomocy dla bezrobotnych itd. itd.

Następuje dyskusja.

W ożywionej dyskusji zabierało głos dużo mówców, w tej liczbie posłowie Müller, Domez, Widholz, Hanusch. Uzupełniano obszerną rezolucję referenta całym szeregiem dodatków. Dyskusja referenta dokładnie wyjaśniła straszliwe zacołanie austriackiej polityki socjalnej. Rezolucję w końcu (z licznymi uzupełnieniami) uchwalono jednogłośnie.

Na wniosek Domeza i tow. uchwalono także rezolucję dodatkową, polecającą komisji zawodowej powołanie do życia specjalnej sekcji ustawodawstwa ochronnego. Sekcja ma zbierać materiały, użytkować je w publicystyce i wogóle wszelkimi siłami popierać rozwój ustawodawstwa ochronnego.

\* \* \*

We wtorek wieczór w sali teatralnej Domu Robotniczego w dzielnicy Favoriten odbył się urządzony dla delegatów i ich rodzin wieczór literacko-muzyczny, w którym wzięła między innymi udział znana orkiestra Tankünstlerów.

## Niepokoje bałkańskie.

Pasiecz za zgodą z Austrią.

Wiedeń. „Zeit“ donosi z Belgradu, iż na wczorajszym posiedzeniu klubu staroradykalnego przemawiał premier Pasiecz w sprawie sytuacji międzynarodowej i zaznaczył w związku z konferencją, odbytą z hr. Bercholdem, iż w interesie Serbii leży, jak najrychlejsza sanacja stosunków jej do Austrii.

Wkroczenie Serbów do Albanii.

Wiedeń. „Südslav. Korresp.“ donosi z Belgradu, że wedle wiarygodnych wiadomości wojsko serbskie przekroczyło w kilku miejscach granicę Albanii i niewiadomo, czy oddziały, które tam wkroczyły, cofnęły się już z powrotem.

O granicę grecko-bułgarską.

Saloniki. Grecko-bułgarska komisja dla wytyczenia linii demarkacyjnej bułgarsko-greckiej ukończyła swe prace i powróciła. Wszystkie kwestie sporne co do granicy zostały załatwione.

Wymiana jeńców.

Sofia. Porta poleciła byłemu komendantowi Adrianopola Szukri paszy, aby utworzył z wziętych do niewoli tureckich oficerów komisję, której w Burgas i Warnie odebrały bułgarskie jeńców. Bułgarski rząd zgodził się na to zarządzenie.

Budowa marynarki tureckiej.

Konstantynopol. Angielska firma Armstrong rozpoczęła pertraktacje z rządem tureckim o nabycie warsztatów marynarki tureckiej za 2 miliony funtów, celem wybudowania nowego arsenału marynarki.

Demobilizacja w Turcji.

Konstantynopol. Demobilizacja ma się rozpocząć 13 b. m. Informacja o wyjeździe floty tureckiej do Dardanelów nie jest prawdziwą.

## KRONIKA.

Sobota 10 października.

Nieśmiertelnym przesądem zwie „Słowo“ warszawskie wiarę w istnienie jakichś mordów rytualnych, odświeżoną teraz (w XX wieku) przed sądem rosyjskim w Kijowie.

Przy tej okazji podaje rzeczony dziennik następujące dane o stanowisku ksiąt i królów polskich wobec owego zabobonu, prowadzącego do pogromów ludności żydowskiej.

Bolesław V Pobożny (wielkopolski) oznajmia: „Odnosząc do postanowień papieskich i w imieniu Ojca św. rozkazujemy najsurowiej, nie oskarżać nadal żydów, że używają krwi ludzkiej...”

Kazimierz Wielki zakaz ten powtórzył.

Kazimierz Jagiellończyk obostrzył jeszcze statut powyższy podniesieniem kar i wszyscy królowie nasi później to uznawali i potwierdzali, aż do ostatniego. Stanisław August uczynił to 24 kwietnia 1769 roku.

Najbardziej jednak stanowczo odezwał się mądry Stefan Batory. Wszczęto (w 1576 roku) gwałt przeciwko żydom i oskarżenie o zabójstwo rytualne w ziemi gostyńskiej syna szlachcica, Studzieńskiego.

Wielki król wziął sprawę w swoje ręce, zarządził „najsilniejsze dochodzenie“ i ogłosił akt, w którym czytamy:

„Dochodzenie dokonane zostało przez urzędników naszych z najwyższą sumiennością, przedstawiali dowody swoje i żydzi i rzecz ta na zasadzie rozważania dokumentów i argumentów stron obu, była wyjaśniona, przez co okazało się, że na żydach nietylko żadna wina pod tym względem nie ciąży, ale nawet podejrzeniu o to ulegać nie mogą... Z tej przyczyny ktokolwiek ośmieliłby się, jakiegokolwiek byłby stanu, podnieść oskarżenie to, z którego powstają i szerzą się mnogie hałasy i zbiegowiska, surowo ukarany być winien, mianowicie: kto szerzyć będzie o żydach tego rodzaju pogłoski, ukarany będzie jako potwarca, kto zaś oskarży żydów przed sądem, pozywając ich o to do odpowiedzialności, głową, karą równą, to jest śmiercią karany być winien...”

### Nowiny krakowskie.

W rekruty! Od kilku dni stawiają się rekruty na miejsce przeznaczenia. Widać ich po ulicach, niosących tobołki, widać w pociągach i na wozach. Idą oddać cesarzowi, co cesarskiego. Odrywają ich od warsztatów i biur, od nauki i roli i wtłaczają w kasarnie, ubierając w mundur wojskowy. Wczorajszy cywil dziś jutro będzie żołnierzem, obrońcą tronu, kraju i istniejącego rzeczy porządku. Zostanie cesarskim dzieckiem. Bo:

„Podchowal mnie ojciec, matka,  
— Cesarz do ostatka!”

brzmi piosenka rekrutów. Zwłaszcza ci ze wsi, a podpici trochę, śpiewają ją głośno, jadąc na wozach przez ulice miasta.

Gdzieś tam niejedna łza płynie za śpiewakiem, niejedno westchnienie ulatuje! Lecz — trudno.

Dziś-jutro zakuja ich w mundur, uzbroją w bagnety, zaprzysięgną i koszarami oddzielią od innych. W tych koszarach spędzą trzy najpiękniejsze lata! Dla dobra tronu, kraju i uświęconego ładu...

Wesoło dążcież, rekruty!

Echa zbrodni w Rynku. Wczoraj przeprowadzono powtórny rewizję w mieszkaniu Łyżwińskiego, gdzie znaleziono trzeci rewolwer, a prócz tego szereg przedmiotów, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Łyżwiński z dniem każdym traci swój cynizm i butę. W sądzie bardzo spokojniał.

Przesłuchano wczoraj Józefę Mołojec, narzeczoną Kобрzyńskiego, która poznała się z nim przed 6 tygodniami w Sosnowcu, skąd teraz przybyła. Odczytano też jej list pożegnalny od Kобрzyńskiego, pisany w więzieniu. Przeprasza ją w nim, a na pamiątkę prosi o przechowanie gazet, w których była pierwsza wiadomość o jego aresztowa-

niu. Mołojecównę odstawiono do granicy rosyjskiej.

Godula również znajduje się już w sądzie. Odpowiadać będzie przed przysięgłymi jako współwinny w mordzie, a przed zwykłym trybunałem za zatajenie.

O kontrolę nad rzeźnikami. Wskutek skargi, że niektórzy rzeźnicy przy sprzedaży mięsa nie stosują się do cenników, wywieszonych na zewnątrz lokalów sprzedaży, magistrat zarządził, aby funkcjonariusz targowy wykonywał stale kontrolę w jatkach dominikańskich w czasie od godz. 7'30 do 9'30 przed południem i przyjmował bezpośrednio zażalenia publiczności.

Wycieczkę do ogrodu botanicznego organizuje Uniwersytet Ludowy dla robotników w niedzielę 12 b. m. Udział wolny dla wszystkich. Punkt zborny w Związku stow. robotniczych (Dunajewskiego 5, II p.) o godz. 9'30 rano. Orowadzać będzie p. M. Ramułt.

Uroczysty wieczorek dla młodzieży ku czci ks. J. Poniatowskiego odbędzie się staraniem sekcji odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w niedzielę 12 b. m. w auli szkoły wydzielowej przy ulicy Szlak 5. Na program złożą się: słowo wstępne, chóry uczniów i uczenie, śpiew solowy, gra na skrzypcach, deklamacje. Początek o godz. 5 wieczorem. Bilety wstępu po 20 h dla młodzieży, a 40 h i 80 h dla starszych do nabycia przy wejściu na salę, lub wcześniej w „Ognisku nauczycielskim“ (Rynek 29, II p.) między godz. 5 a 8 wieczorem.

Wieczór Haydna i Mozarta odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego w Związku stow. rob. (Dunajewskiego 5, II p.) we czwartek 16 b. m. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety po 20 h do nabycia w Związku. Program: Odczyt, charakteryzujący twórczość Haydna i Mozarta, wypowiedź prof. dr Reissa. W części ilustracyjnej wezmą udział: p. Talowska (fortepian): Haydn — sonata d dur, Mozart — sonata, Haydn — „Stworzenie“, wstęp do oratorium; p. Kuryło (skrzypce): Haydn — serenada, Mozart — Menuet; p. Weingartenówna (śpiew): Mozart — „Fijolek“, aria Paminny z „Fletu zaczarowanego“.

Tym wieczorem Uniwersytet Ludowy rozpoczyna szereg wieczorów w Związku, poświęconych popularyzacji poważnej muzyki. Takie wieczory w roku ubiegłym cieszyły się ogromną popularnością wśród naszych towarzyszy.

Bilety można także nabywać w czytelni Uniw. Lud. (Szewska 16).

Pomnik Jagiełły wykonany został zupełnie w dniu dzisiejszym. Odlaną ostatnią figurę w bronzie dziś ustawiono. Przedstawia chłopca, opierającego się obu rękoma na pługu. W ten sposób monumentalny pomnik zwycięstwa grunwaldzkiego jest w całości wykonany.

Otwarcie roku szkolnego odbyło się dziś na wszechnicy Jagiellońskiej.

Na drugim poranku muzycznym Uniwersytetu Ludowego, poświęconym twórczości Roberta Schumann, prof. dr J. Reiss wypowie wykład o Schumannie; p. Wanda Hendrichówna odśpiewa pieśni Schumann; prof. Adam Ludwig odśpiewa balladę: Die beiden Grenadiere i Der Spielmann; p. Stefania Biskupska odegra na fortepianie: Etudes symphoniques, Karnawał, Warum? Scherzo, Nachtstück.

Poranek odbędzie się 12 b. m. w sali kinoteatru „Uciechy“ przy ul. Starowiślniej. Początek o godzinie 11. Bilety w cenie 80 hal. (dla członków 50 hal.) do nabycia wcześniej w Czytelni Uniw. Ludowego.

Oddział wioślarski „Sokoła“ urządza w niedzielę 12 b. m. zamknięcie swego sezonu. O godz. 2 po południu nastąpi na przystani (Zwierzyniecka 44) wspólna fotografia członków, następnie odbędzie się rekordowy bieg dystansowy sześciowiosłowski na przestrzeni Bodzów-Kraków. Wyjazd z przystani o godz. 3'25, start w Bodzowie o godz. 4 po południu; meta przy przystani oddziału.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I p.).

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W sobotę o godz. 7 wieczorem: dr Z. Daszyńska Golińska: „Rozwój gospodarczy“.

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): K. Czapiński: „Przemyśle Wilhelma Tell“.

## Opera w domu!

Jedyną rozrywką w lecie na wsi i w miasteczku jest ORYGINALNY GRAMOFON z marką „Aniolo“ grający zupełnie bez szmerów i naturalnie, który uzyskał uznanie pierwszorzędných muzyków świata.



Największy skład na Galicję i Bukowinę

Józefa Wekslera

we Lwowie, ul. Sykstuska L. 2, telefon 1553  
w Krakowie, ul. Floryańska L. 25, telefon 1241



poleca ogromny skład płyt i wielki wybór najnowszych oper, operetek polskich, ruskich i żydowskich, oraz zjedyncie tylko pierwszorzędnych artystów. Ulgi w spłatach ratach. Gramofon koncertowy z 5 płytami, t.j. 10 płyt, kosztując 50 zł. Józefo! Józefo! Józefo! Józefo! Józefo! Józefo! Józefo! Józefo! Józefo! Józefo! Wszelkie płyty — prócz marki „Aniolo“ — kosztują 10 zł. Cenniki wysłać się darmo i opłatnie. 18.000 płyt na składzie.

**F**ARBY olejne gotowe do użytku. — **Lakiery** do podłóg najlepszej jakości. — **Masę francuską** z „murzynem“ do podłóg, posadzek itp. w pudełkach po 1 koronie i 50 hal.

poleca  
najtaniej!

L. WEINDLING, skład farb i perfumery  
Kraków, ul. Grodzka 26  
Telefon Nr 1596

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: K. Czapliński: „A. Bebel“.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: dr Z. Dażyńska-Golińska: „Rozwój gospodarczy“.

#### Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Po szarym dniu słońce“.

Niedziela po południu: „Książka Marek“.

Niedziela wieczór: „Po szarym dniu słońce“.

### Nowiny lwowskie

**Nędza szpitalna.** Jedną z najdotkliwszych bolączek krajowych są nasze szpitale. Ludność uboga, zmuszona szukać w nich pomocy, obawia się szpitali galicyjskich, chociaż nie ulega wątpliwości, że w ogromnej ilości wypadków chorobowych jedynie szpitalne leczenie jest skuteczne. Stosunki, panujące jednak w szpitalach, przepełnienie, brak opieki, niedbalstwo zarządów, skandaliczna gospodarka zakonnice, niestosowanie się ich do poleceń lekarzy, obniżają ogromnie wartość i skuteczność leczenia szpitalnego i napawają ludzi obawą przed szpitalem, jak przed zarazą. Ciężko chory robotnik woli często pozostać w najgorszym mieszkaniu, w najgorszej norze suterenu, gdzie pozbawiony jest najprymitywniejszych wygod i potrzeb, niż pójść do szpitala, gdzie powinien znaleźć wszystko, co nowoczesna medycyna zdobyła.

Szpital lwowski nie jest co do tych wszystkich braków, jakie mają wogóle szpitale galicyjskie, ani lepszy, ani gorszy, chyba tem się odznacza, że większy w nim znacznie panuje brak miejsca i dozoru, niż w niejednym szpitalu prowincjonalnym. Chorzy na wszystkich oddziałach żalą się na ciasnotę, a jeszcze bardziej na brak dozoru i opieki.

Jeden z towarzyszy, który 11-letniego syna swego umieścił na oddziale chirurgicznym, donosi nam, że panują tam stosunki wprost nie do zniesienia. Na salę, mieszczącą 18 łóżek, zawsze zajętych, jest jeden tylko dozorca, który ponadto godzinami całymi jest nieobecny, gdyż wciąż jest odwoływany do jakichś innych robót. O ludzi z najcięższymi okaleczeniami i ranami nikt się nie troszczy, nie ma im kto lekarstwa podać, ani kropli wody; chorzy z obandażowanymi członkami zwlekają się z łóżek, aby jęczącemu towarzyszowi niedoli podać coś, czy pomódz. Ów chłopak, o którym mowa, Kazimierz Rosenblatt przez 10 tygodni pozostawał w tej sali i tylko chorzy z litości opiekowali się nim, bo zresztą nikt się nim nie troszczył.

Ponadto chorzy na tym oddziale skarżą się na kapelana szpitalnego, który spowiadając chorych, z chorych innego obrządku urządza sobie kpiny, nie licujące ani z jego godnością, ani z miejscem cierpienia, jakim jest szpital.

**Zebrań informacyjna** z porządkiem dziennym „Życie ideowe młodzieży polskiej i jej zadania w chwili obecnej“ odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o godz. 7 wieczorem w „Życiu“, stow. polskiej akad. młodzieży postępczej, ul. Małeckiego 4, parter.

**Lokal I. polskiej Drużyny strzeleckiej** we Lwowie przeniesiony został na ul. Krasickich 8, parter. Godziny urzędowe między 2:30 a 3:30 po południu, nadto między 7 a 8 wieczorem. Wszyscy członkowie Drużyn strzeleckich, przebywający we Lwowie, zechcą się zgłaszać osobiście w oznaczonych godzinach urzędowych do 15 b. m.

**Omali katastrofa.** Wczoraj o godz. 10 rano ulicą Teatyńską jechał w kierunku Wysokiego Zamku wóz tramwajowy Nr 111. W chwili, gdy z ulicy Teatyńskiej wjeżdżał na ulicę Unii Lubelskiej, nagle urwał się hamulec, a wóz mimo wysiłków motorowego i konduktora począł z niezwykłą szybkością cofać się w dół. Zajeżdżał tak aż na ulicę Kurkową, gdzie motorowy na szczęście użył władze nad aparatem i zdołał wóz zatrzymać. Między pasażerami powstała wielka panika; wśród krzyku i płaczu jedni wykakiwali, odnosząc cięższe lub cięższe potłuczenia, a drudzy cierpliwie czekali swego losu. Dwie panie doznały lekkich kontuzji dzięki temu, że miały na sobie modne aksamitne kapelusze; tak przynajmniej oświadczyło im na stacji ratunkowej, dokąd zgłosiły się po wypadku. Jeden pasażer, Joachim Gabel, doznał silniejszego potłuczenia na prawym łokciu i na prawej nodze, oraz zdercia naskórka. Jedną z pań, która przedtem z wozu wraz z dzieckiem wysia-

ła i szła dalej pieszo ul. Teatyńską, doznała na widok wypadku silnego wstrząsu nerwowego.

#### Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela po południu: „Miliarderzy“.

Niedziela wieczór: „Robert dyabel“.

### Z kraju

**Katastrofa kolejowa.** Ze Stanisławowa donoszą: Pociąg towarowy Nr 376 najechał wczoraj pomiędzy stacyami: Bursztyn i Bukaczowce na wózek roboczy, przyczem wykołowała się maszyna i 11 wozów. Maszynista i dwaj konduktorzy odnieśli rany. Ruch pociągów pospiesznych i osobowych skierowano aż do usunięcia przeszkody na rutę Chodorów-Podwysokie Halicz. Wypadek zdarzył się o godz. 10 rano, a spowodowany został przez to, iż robotnicy, zmieniający szyny kolejowe w krytycznym miejscu, nie zdołali na czas roboty uskutecznić. Widząc zbliżający się pociąg, dawali znaki, aby go zatrzymać, lecz było już zapóźno. Maszynista robił, co było w jego mocy, lecz z powodu znacznego spadku w tem miejscu pociąg toczył się dalej, aż maszyna wyskoczyła z szyn, a na nią wpadło 11 wozów ładownych, przeważnie z ropą i benzyną. Wszystkie się rozbiły, szkoda bardzo znaczna. Z personalu pociągu uszkodzony najciężej konduktor Krzysztofowicz Maryan, który ma twarz zmiażdżoną; niemniej ciężkie uszkodzenia odnieśli: maszynista Rótyczka, prowadzący pociąg Klec, oraz palacz Vogelmann.

### Ze Śląska.

**Wybory do Kasy brackiej.** Z Karwiny donoszą nam: Na szybie „Gabryela“ odbyły się wybory delegatów do Kasy brackiej austr. Tow. górniczego. Klerykali i nieświadomi górnicy, którzy wiecznie brudzą przeciw Unii górniczej, chcieli za wszelką cenę obalić kandydaturę tow. J. Kantora, to też w pierwszym głosowaniu tow. Kantor nie przeszedł, ale przy ściślejszym wyborze w dniu 7 b. m. został wybrany, a razem z nim poważny górnik Józef Godula, obaj z Górnej Suche.

**Wypadek w kopalni.** Z Karwiny donoszą nam: Na szybie „Gabryela“ dnia 7 b. m. o godz. 1:30 po południu został zasypany kamieniami w pokładzie „Ludwik Stary“ tow. Franciszek Farnik, kopacz. Gdy go zasypał strop, który się usunął, wołał pomocy przez 10 minut; ponieważ wydobyć go z pod kamieni trwało przeszło godzinę, wydobyto go już nieżywego. Lewą nogę miał złamaną. Był to stary kopacz, który już kilka lat nie pracował przy węglu, tylko w odbudowach. Obecnie nadzitygar Halacz nakazał mu na stare lata znów węgle kopać, przyczem zginął straszną śmiercią.

**Jest obowiązkem każdej kobiety zwracać uwagę na regularny stolec.** Osiaga się go łatwo przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa codziennie przed śniadaniem pół szklanki, regulującej łagodnie, prędko i pewnie. Profesor K. Braun von Fernwald, dyrektor c. k. wiedeńskiej kliniki położniczej, pisze: „Przekonałem się często o znaczenie działania gorzkiej wody Franciszka Józefa i polecam jej użycie chorym paniom“. — Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych. Dyrekcyja wysyłkowa źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie.

**B. GABRYELSKA, Kraków,** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zalek.

**Według orzeczeń lekarskich** najlepszym środkiem przeciw reumatyzmowi, podagrze i neuralgii, ból uśmierzającym, usuwającym spuchlizny i powracającym władzę poruszania członkom, jest Contreumman z apteki B. Fragnera w Pradze. — Patrz ogłoszenie.

**Zajmujący jest nowy główny katalog** z 4000 rycin znanej z zasobności światowej firmy c. k. nadwornego dostawcy Jana Konrada, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 3607 (Czechy), gdyż zawiera wielki wybór zegarków, złotych i srebrnych wyrobów, instrumentów muzycznych, skórzaných, stalowych, łokciowych towarów itd., i niech nikt nie zaniecha zarządcą powyższego katalogu kartką korespondencyjną, który wspomniana wyżej firma każdemu darmo i oplatnie wysyła.

## Z sali sądowej.

Młodociany przestępca.

Kraków, 11 października.

Donieśliśmy wczoraj o rozpoczęciu rozprawy przeciw 27-letniemu Władysławowi Rybakowi i 15-letniemu Józefowi Miaskowskiemu, obwinionym o zbrodnie kradzieży na szkodę p. Unierzyńskiego, prof. Akademii sztuk pięknych. Rybakowi zarzucała prokuratura państwa nałóg kradzieży. Natomiast Miaskowski stał przed sądem po raz pierwszy. Wysoki, przystojny chłopak o twarzy inteligentnej, o oczach bystrych. Był podobno uczniem w drukarni. Matka jego jest praczą. Przy przesłuchaniu nie przyznawał się do kradzieży, twierdząc, iż tylko przypadkowo się znalazł koło mieszkania prof. Unierzyńskiego, gdzie wkrótce spotkał Rybaka, od którego otrzymał pieniądze. Razem też z nim poszedł na hulankę i pijatykę. Znaleźli się w „Kawiarni warszawskiej“, a obok nich kasyerka kawiarniana. Świadkowie zeznali, że Miaskowski rozrzucił poprostu pieniądze. Sypał nimi pomiędzy kelnerów i kasyerkę.

— Nie mogłeś przynajmniej dać część z tego matce? Nie pomyślałeś, że ona żyje w biedzie, że pieniądze się jej mogą przydać? — pyta go jeden z przysięgłych.

Nie było odpowiedzi...

W ciągu rozprawy zeznaje świadek: kilkuletni chłopak, bosy, obdarty — istna biedota. Miaskowskiego znał dobrze, bo przecież znali go „wszyscy chłopcy“.

— A dlaczego? — dopytuje się przewodniczący.

— Bo nikt tak pięknych bajek nie mówił, jak on — odpowiada młodec. (Ogólne poruszenie). — Aż raz przyszedł i mówi do mnie: „Chodź!“ Poszedłem, a on kazał mi stać na straży w sieni kamienicy, gdzie udał się kraść. Za to dostałem od niego 2 K.

Czyn sam, szczegóły trwonienia pieniędzy i młody przestępca wzbudzały u przysięgłych rodzaj osłupienia. Było w tem trochę żalu i litości, więcej trwogi. Na co on bowiem wyrośnie? I co za przestępca, opowiadający obcym dzieciom tak piękne bajki. O czym były te bajki? Co za mieszanina i sprzeczności w tym chłopcu.

Spółeczeństwo — reprezentowane przez dwunastu przysięgłych — niespokojnym i trwożliwym wzrokiem spoczęło na swem dnie, skąd wyszedł młody podsądny. Nikt dotychczas nie interesował się nim, synem biednej praczą, dopóki nie wszedł na pochyłą drogę, prowadzącą do więzienia. Wtedy zainteresowały się nim prokuratura i sąd — zainteresowało się społeczeństwo, w osobach 12 przysięgłych. I nie mogło ono skazać siebie, karząc chłopca. To też przysięgli go uwolnili. Wspólnika i mistrza jego natychmiast skazano na 6 lat ciężkiego więzienia. Po odczytaniu wyroku, Rybak zawołał:

— Dlaczego tylko tyle! I tak nie mam pracy, ani przytulku! Proszę o więcej!

Rozprawa zakończyła się po południu.

## TELEGRAMY

z dnia 11 października.

### Wielka afra szpiegowska w Galicyi.

**Lwów.** Policja wpadła na trop nowej, wleklej, rosyjskiej imprezy szpiegowskiej w Galicyi. Aresztowano niejaki „Szymański“, który podtrzymywał stosunki ze sztabem rosyjskim.

W toku badań wyszło na jaw, że indagowany nazywa się Krzemieniecki i brał żywy udział w życiu narodowym. Na wystawie pamiątek z 1863 r. umieścił swe zbiory.

Przy rewizyi znaleziono niezbite dowody żywej działalności szpiegowskiej w zakresie politycznym i wojskowym.

Był urzędnikiem kolejowym. W Tarnopolu brał żywy udział w życiu politycznym, później mieszkał we Lwowie.

Znaleziono u niego listy do sztabu rosyjskiego w Warszawie.

**Dentysta Dr. J. Syrop**

powrócił i ordynuje jako specjalista w prostowaniu zębów krzywo rosnących i szczęk nieprawidłowych.

**Kraków, plac WW. Świętych 10.**

**Rewolucya w Galicyi w roku 1848.**

Napisał Emil Haecker.

Wydawnictwo „Latarni“. :::: Cena 10 hal.

Do nabycia:

w administr. „Życia“, Kraków, Rynek A-B 44.

## NADESLANE.



## Rybak z dużym jesiotrem na plecach jest znakiem prawdziwej Scotta Emulsji tranu wątrobianego

i tylko ta jest doświadczonym sposobem Scotta. Ale, że jest wiele więcej lub mniej wartościowych naśladownictw, których opakowanie ładząco podobnie jest naśladowane, trzeba przeto przy zakupie uważać dokładnie na naszą markę ochronną z rybakiem i odrzucać wszystkie naśladownictwa.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach. Po nadesłaniu 50 h w znaczkach pocztowych do Scott & Bowne, G. m. b. H., Wien VII., z powołaniem się na niniejszy dziennik przesyła się jednorazowo próbkę przez jedną z aptek.

## Adwokat Dr St. ROWIŃSKI

przeniósł swą kancelaryę do domu przy ul. Studenckiej L. 21 (naprzeciw szkoły realnej).

Wszelch nauk lekarskich

## Dr Zygmunt Ludmirski

b. lekarz kraj. szpitala św. Łazarza i św. Ludwika w Krakowie  
mieszka obecnie:

ul. Konarskiego L. 32 (dawna Misiorowskiego), Nowa Wola  
godziny ordynacyjne: 8—10 przed poł. i 3—5 po poł.

## OŚWIADCZENIE!

Na osobiste życzenie Firmy M. SUSKI, Kraków, ul. Grodzka L. 42 (Handel win i delikatesów, oraz handel korzenny i restauracja), potwierdzam niniejszem, iż odkad Firma ta istnieje, prowadziła i prowadzi tylko „Piwo okocimskie“.

Z poważaniem

J. RIPPER, skład piwa.

## Listy warszawskie.

Warszawa, 8 października.

Prasa robotnicza w Rosyi i u nas — Projektowany dziennik pisma Jagielly.

Jak wiadomo, w Rosyi istnieje cały szereg pism legalnych, stojących na gruncie robotniczym, socjalistycznym.

W Petersburgu i w Moskwie wychodzą, borykając się z niesłychanymi trudnościami, dzienniki socjalno-demokratyczne, w stolicach Rosyi i nawet w niektórych większych śródkach prowincjonalnych ukazują się legalne robotnicze pisma zawodowe. Istnieje też szereg wydawnictw miesięcznych dla inteligencji, reprezentujących tendencje poszczególnych odłamów rosyjskiego obozu socjalistycznego. Wszystkie te wydawnictwa nie są organami poszczególnych partij, czy organizacji socjalistycznych, nie mniej jednakże czytelnicy dokładnie zdają sobie sprawę z tego, które z nich „sympatyzuje“ z „większościowcami“, które popiera „likwidatorów“, lub socjalistów-rewolucjonistów. Oczywiście, że treść i ton tych pism jest przystosowany do ram „konstytucyj“ rosyjskiej, każde zaś przekroczenie tych ram pociąga za sobą natychmiastowe represye, zmuszające albo do jeszcze większego umiarkowania treści, albo do zamknięcia. I tak, w tem ustawicznym borykaniu się z represjami „konstytucyjnego“ rządu prasa ta wegetuje z dnia na dzień, niepewna jutra, utrzymywana wprost nadludzkimi wysiłkami zwolenników.

U nas, w Królestwie, też nie brakowało prób stworzenia prasy robotniczej, dostosowanej do wymogów „konstytucyj“ rosyjskiej. Ale nawet takie okazy, jak „Młot“, „Trybuna“ itp. piśmi-dła, zwracające swe żądla prawie wyłącznie przeciwko ruchowi niepodległościowemu, a reprezentujące „ideologię“ Luksemburżanek i K. Radków, nie mogły się utrzymać. Zmiotły je

represye administracyjne i na placu pozostało jedno jedyne piśmko robotnicze — „Życie warszawskie“, przedsiębiorstwo prywatne, zupełnie bezpartyjne, broniące klasowych interesów proletariatu z większą energią, niż umiejętnością.

„Życie warszawskie“ wychodził od lat czterech. Przez bardzo krótki przeciąg czasu było dziennikiem, poczem znów przekształciło się na tygodnik. Polityczna barwa piśmka tego jest bardzo mglista, co je do pewnego stopnia ratuje przed pogromem administracyjno-policyjnym. Obok korespondencji rzeczowych i artykułów, omawiających ze stanowiska klasowo-proletaryackiego rozmaite objawy życia, spotykamy w niem wycieczki osobiste à la galicyjski „Monitor“, skierowane nieraz pod wręcz fałszywym adresem.

Pomimo rozmaitych sposobów rozszerzenia koła odbiorców „Życia warszawskiego“ nie osiągnęło ono znaczniejszego rozpowszechnienia. Natomiast, pomimo całej swej skromności w dziedzinie politycznej, rzeczywistej bezpartyjności i bezbarwności, nie ustrzegło się prześladowań. Na 5 ostatnich numerów, 3 zostały skonfiskowane.

Ożywienie w sferach robotniczych, wywołane przede wszystkim organizującą się obecnie — na podstawie nowego prawa — Kasami chorych, wywołało tendencje do stworzenia w Warszawie dziennika robotniczego. Koło tej sprawy zakrzętnęła się redakcja „Życia warszawskiego“ z jednej strony, zwolennicy pisma Jagielly z drugiej. Usiłowania pierwszej nie dały żadnych poważnych wyników. Natomiast ukazała się, wydana przez pisma Jagielly, zapowiedź rychłego ukazania się pisma codziennego, poświęconego obronie interesów klasy robotniczej.

Osobistość wydawcy w dostatecznej mierze charakteryzuje umiarkowany charakter przysłego wydawnictwa. Jednakże mocno wątpić należy, aby nawet organ tej grupy socjalistycznej, która w sposób stanowczy wyrzekła się wszelkich dążeń rewolucyjnych i stanęła na gruncie państwowości rosyjskiej, zdołał się przez czas dłuższy utrzymać. Pomijając już represye rządowe, które niewątpliwie spadną nawet na tak umiarkowany organ, jak pismo pisma Jagielly, dziennika tego bynajmniej nie poprze ogół robotniczy. Pojedyncze odłamy ideowe klasy robotniczej — z wyjątkiem jednego — nie będą go uważały za swego reprezentanta. Inteligencji socjalistycznej, tak niesłychanie licznej w Rosyi, posiadamy stosunkowo bardzo mało. Co się zaś dotyczy poparcia dziennika, mającego być robotniczym, przez koła wyborców pisma Jagielly, a więc burżuazyjną żydowską, to pomoc ta może dziennikowi raczej zaszkodzić, spychając go na tory wyłącznej walki z osławioną „dwugroszówką“ Sadzewiczów i Dmowskich.

W każdym razie próba założenia w Warszawie pisma codziennego, stojącego na gruncie ideologii robotniczej, jest ciekawym objawem usiłowań wyzyskania „możliwości legalnych“.

Swój.

## Proces Bejlisa.

W drugim dniu rozprawy

rozpoczęło się odczytywanie aktu oskarżenia, ponieważ prokurator zażądał zmiany porządku posiedzenia, mianowicie odebrania najpierw przysięgi od świadków, a odłożenia odczytania aktu oskarżenia na później. Zaprzysięganie świad-

ków trwało bardzo długo. Przewodniczący zaproponował, aby od Szachowskiego, jednego z najważniejszych świadków, jako katolika, odebrał przysięgę ks. Pranajtys, zaprotestowała jednak przeciwko temu obrona i Szachowskiego zaprzysięgał inny ksiądz. Z pomiędzy ekspertów sąd uwolnił ks. Pranajtysa od przysięgi. Mimo starań obrony ekspertom nie pozwolono pozostać na sali podczas rozpraw, z wyjątkiem Medykowa. Resztę ekspertów sąd zwolnił do 18 b. m.

Odczytywanie aktu oskarżenia rozpoczęło się koło godziny 11 i trwało przez całe przedpołudniowe posiedzenie. Obwinia on Bejlisa, że w znowie i w uprzednim porozumieniu z innymi osobami z pobudek przesądu religijnego dla celów obrzędowych pozbawił życia Juszczyńskiego.

Bejlis wysłuchał aktu oskarżenia spokojnie. Bejlis ubrany jest w kostium ciemno-granatowy, minę ma dość inteligentną. Ze świadków zwraca uwagę Czebierjakowa, posądzona o zamordowanie Juszczyńskiego, ubrana bardzo elegancko i dziennikarz Brazul-Braszkowski, którego rewelacje o mało w swoim czasie nie obaliły oskarżenia przeciwko Bejlisowi.

Gmach sądu otaczają tłumy, pomiędzy którymi znajduje się wielu związkowców z odznakami.

### Przesłuchanie świadków.

W dalszym ciągu rozprawy robotnik fabryczny Lubczanko zeznał, że na środku dziedzińca fabrycznego znajdowała się stajnia na konie, a pod tym samym dachem była izba mieszkalna, w której mieszkała żona Bejlisa; w jesieni stajnia ta zgorzała.

Na prośbę obrońcy Karabczewskiego sąd stwierdził, że Bejlisa uwięziono 15 sierpnia, a stajnia zgorzała 23 października. Prokurator wskazuje, że według zeznań Lubczanki, ogień wybuchł wewnątrz stajni w nieobecności parobka stajennego w chwili, gdy Bejlisowa była w swem mieszkaniu.

Obronca Gruzenberg prosi o ogłoszenie protokołu w sprawie rewizji w mieszkaniu Bejlisa. Sąd odrzucił tę prośbę, oraz zawiadomił, że rewizya odbyła się 9 sierpnia.

Podczas przesłuchania 14 kolegów Juszczyńskiego, dwaj z nich zeznali, że 26 marca 1911 roku o godz. 6 rano widzieli Juszczyńskiego, idącego do szkoły. Agenci tajnej policyi mieli im grozić zamknięciem, jeżeli nie zeznają, że go nie widzieli. Dalej chłopcy zeznali, że często bawili się w pobliżu fabryki Zajcewa i niekiedy wchodzili na teren fabryki. Parobcy często ich wypędzali, Bejlis jednak nigdy tego nie robił.

### Demonstracje w Kijowie.

W uniwersytecie, na wyższych kursach żeńskich i w wielu szkołach prywatnych nie odbyły się wykłady z powodu procesu.

### Demonstracja w Warszawie.

Czytamy w warszawskim „Słowie“ z czwartku 9 b. m.:

„Wczoraj w dzielnicach, zamieszkałych przeważnie przez ludność żydowską, w piekarniach oraz niektórych fabrykach i warsztatach zawiesili pracę robotnicy żydowscy, dając w ten sposób wyraz protestu wobec sprawy Bejlisa w Kijowie.

W związku z powyższą wspomnianą sprawą nie przybyły wczoraj na wykłady słuchaczki

NADOBNE PANIE

UŻYWAJĄ TYLKO

MYDŁA PRZETŁUSZCZONE

Maryana Malinowskiego

# TABLICE STATYSTYCZNE

GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO W AUSTRII  
ZE SZCZEGÓLNM UWZGLĘDNIENIEM GALICYI  
ze źródeł urzędowych zestawil DR. HERMAN DIAMAND

1913.

Cena 1 K.

Spółka nakładowa „Książka“ w Krakowie.  
Organizacje mogą wydawnictwo  
to nabywać ze znacznym opustem  
w administracji „Naprzodu“, Kra-  
ków, ulica Dmujewskiego 5.

uniwersytetu, których większość stanowią żydówki. Natomiast zgromadziły się one o godz. 4 po południu przed gmachem uniwersytetu, lecz zostały rozproszone przez policję, przy czym aresztowano 4 słuchaczki i jednego studenta.

W ciągu całego dnia wczorajszego na głównych ulicach oraz w dzielnicy żydowskiej gromadziły się tłumy żydów. Dla zapobieżenia manifestacyom, uruchomiono liczne patrole policji konnej i kozaków, które krążyły gęsto, zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej oraz wzmocniono posterunki policyjne przez dodanie szeregowców korpusów żandarmów. Spokój jednak nigdzie nie został zakłócony.

Wczoraj ogród Krasińskich był przez cały dzień zamknięty. W wielu bóżnicach odprawiano specjalne nabożeństwa. Wieczorem dokonano również rewizji niektórych przechodniów w dzielnicach żydowskich.

Telegramy z 11 października.

Kijów. W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwano 14 kolegów Juszczyńskiego. — Wszyscy stwierdzają, że zmarły był skromnym, dobrym chłopcem. Wielu utrzymuje, że nigdy nie widzieli u Juszczyńskiego długich arkusików papieru z przekłóciami, znalezionych około pieczary, w której znaleziono jego zwłoki.

Świadkowie Paweł i Marya Puszką, którzy mieszkali obok Juszczyńskich świadczą, że widzieli chłopca w sobotę 12 marca około godziny 6 rano, jak szedł do szkoły. Badający ich agenci policji śledczej mówili, że nie mogli go widzieć, gdyż zabito go w nocy na sobotę i w worku wywieziono. Agenci straszili świadków, że w sadzą ich do więzienia na Wielkanoc, jeżeli nie powiedzą, że nie widzieli Juszczyńskiego.

Trzeci dzień rozprawy.

Kijów. Na wczorajszej rozprawie zabrał głos prokurator i wskazał na to, że gazety ogłaszają stenograficzne sprawozdania z procesu. Prokurator sądzi, że jest to niedopuszczalnym ze wzglę-

du na światowe znaczenie procesu karnego. Świadkowie dowiadują się z tych sprawozdań o przebiegu rozprawy. Wprawdzie sędziowie są izolowani, ale świadkowie nie. Ogłaszaniem stenograficznych sprawozdań z procesu wpływa się na opinię publiczną. Prokurator wnosi, aby zapobiedz publikowaniu sprawozdań.

Trybunał postanowił nie spełniać tego życzenia prokuratora.

Obroncy Zarudny i Gruzenberg żądają, aby oświadczenie prokuratora, iż proces ma znaczenie światowe, oraz w sprawie wpływania na opinię publiczną, wciągnąć do protokołu.

Świadek Herszko Arendar, przyjaciel zamordowanego, zeznaje, że zamordowany do świąt Bożego Narodzenia go odwiedzał, potem już nie przyszedł. Matka jego powiedziała mu, że Juszczyński bawi u swej babki. Juszczyński powiedział mu, że ma 600 rs., z których procenta przyczyniają się do kosztów jego utrzymania. Bejlisa świadek nie znał.

Dalszy świadek, ojciec Herszka, Moszko Arendar zeznaje podobnie.

Babka zamordowanego Nieszyńska oświadcza na zapytanie prokuratora, że nie przypomina sobie, jakoby zamordowany miał jej powiedzieć, że żyd jakiś obiecał mu, iż pokaże mu ojca jego.

Obronca Korabczewski zażądał stwierdzenia, że Nieszyńska czegoś podobnego nie zeznała w śledztwie.

Trybunał zgodził się na to.

Wujek zamordowanego Fedor Nieszyński odpowiada na zapytanie prokuratora, że obwiniał fałszywie Łukasza Prichodkę o zamordowanie Juszczyńskiego, ponieważ agenci tajnej policyi

oświadczyli mu, że inaczej nie wyjdzie z więzienia.

Podczas wczorajszej rozprawy przyszło do licznych konfliktów między prokuratorem a obrońcami.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Odczyt. W niedzielę 12 b. m. odbędzie się w sali bibliotecznej Związku stow. rob., staraniem Uniwersytetu Ludowego, VI odczyt cyklowy p. H. Radlińskiej p. t. „Jak uczyć się historii” (ciąg dalszy). Wstęp wolny.

\* **Baczność krakowscy elektromonterzy!** Podajemy niniejszem Szan. kolegom do wiadomości, że z dniem 7 b. m. została otwarta sekcja elektromonterów przy organizacji metalowców.

Wkłady i wpisy na członków przyjmuje codziennie kol. Teodor Skoda, przewodniczący sekcji, między godziną 7 a 8 wieczorem i w niedzielę i święta między godziną 11 a 12 przed południem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Dunajewskiego 5, III. p.

\* **Stowarzyszenia robotników i robotnic Introligatorskich w Krakowie** urządza w sobotę 11 października b. r. w pięknej sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. p., wieczorek muzyczny-wokalny połączony z wielką zabawą taneczną. Urozmaicony program wypełnią: 1. Arye z oper z akompaniamentem fortepianu odśpiewa p. St. Bobula. 2. Kabaret, urządzony przez wybitne siły Sceny Robotniczej. 3. Tańce, pocztą, kwiaty, loterya fantowa. Początek zabawy o godz. 8 1/2 wieczór. Każdy z uczestników zabawy złoży 1 koronę na pokrycie kosztów.

# „Le Griffon“

Najdłużej w użyciu będące prawdziwe francuskie bibułki cygarretowe najlepiej polecane. Wszędzie do nabycia.

# CYRK KLUDSKY

naprzeciw  
Parku  
krakowskiego

Dziś w sobotę dnia 11 października 1913 roku o godzinie 8 1/4 wieczorem **Pierwsze Wielkie galowe przedstawienie**  
W niedzielę dnia 12 października 1913 roku 2 Wielkie przedstawienia o godzinie 4 i o godzinie 8 1/4 wieczór.

Tanio kupuje się tylko w składzie hurtownym.

**Ignacy Cypres**

Kraków, ul. Szewska 13/18.



Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. — 1 Brytania Anker Remontoir System Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za K 3-90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką „Splendit”, nadzwyczaj płaski, kawalerski, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 4-70. Srebrny Roskopf o 3-ch kopertach, bardzo silny K 11-— Stalowy damski Remontoir K 7-80. Budzik najlepszy K 3-— Łańcuszki srebrne od K 2-— Zegarki złote damskie od K 20.

**Kapustę kiszoną**  
w cembrach 55—60 kg. K 10-— brutto za netto kolej Kraków, wysyła za zaliczką Fabryka kapusty Serwackiego, Kraków, Krowdrza. Zamówienia przyjmuje Bar amerykański.

**Oslabieni mężczyźni**

używają tylko „VELLIN”  
Działanie niezwykle, nieszkodliwie poręczona. Skutek zadziwiający. Cena K 6-—  
Wysyłka dyskretna za zaliczką lub za poprzednim nadaniem pieniędzy (także znaczkami pocztowymi).

**J. Kukla, Praga**

Perlowa Nr. 33.

**Strzelby myśliwskie**



wybornie ostrzelane, opatrzone austriackim stemplem, dostarcza w najlepszym gatunku c. i k. nadworny dostawca

**JAN KONRAD**

w Brux Nr. 366 (Czechy).

Lankastra dubeltówki śrutowe, lane ze stali, czarno polerowane z łożyskiem na patrony, z srebrnymi paskami kal. 16, K 48, w lepszym wykonaniu po K 62, 75, 88 i wyżej. Dubeltówki Hamerla bei kurków, automatycznie odwodzone, nowy model z potrójnym zamknięciem Greenera, zamek z bezpiecznikiem Koron 115. Największy wybór strzelb myśliwskich i rewolwerów znajduje Pan w moim katalogu głównym, który wysyłam darmo i opłatnie.

Bogato ilustrowana cenniki na żądania darmo i opłatnie.

500 koron płacę każdemu, jeśli mój niszczyciel naskór-  
ków, waszych nagniotków, brodawek, etc. w 3 dniach bez bólu nie usunie. Cena słoika wraz z poręczeniem na piśmie kor. 1-—

**Hemeny, Kaschau (Kassa)**

1., Postfach 12/144 Ungarn.

**Poszukuję stałego zajęcia**

u WP. lekarzy chirurgów, w szpitalu, klinice lub ambulatoriach chirurgicznych (z praktyką w Kasie chorych, w ambulatorium chirurgicznym).

Łaskawe zgłoszenia w Dziale inzeratowym „Naprzodu”, Plac WW. Świętych 11, nr tel. 1354.

**Zofia Biesiadecka**

**Biurowo podróży Oświecim**

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem 1 października b. r. nasz

**Zakład tapicersko-dekoracyjny**

przeniesiony został z ul. Basztowej 19

**na ul. Sławkowską 27, I. piętro.**

Polecając nasz Zakład łaskawym względem, pozostajemy

z wysokim poważaniem

**A. Rybicki i P. Pałka.**

**MASŁO DESEROWE I KUCHENNE**

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI POLECA

**FABRYCZNY SKŁAD SERÓW I EXPORT MASŁA BRACI ROLNICKICH, KRAKÓW, WIELOPOLE 7/N.**

**BILETY OKRĘTOWE**

**AMERYKI I KANADY**

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDĄ POUCZENIA

**ZOFIA BIESIADECKA OŚWIECIM.**

Specjalnie płaski Remontoir złoty kawalerski zegarek



Do złotych zegarków ludzko podobny. Nadzwyczaj pięknie ręcznie grawirowana sprężynowa koperta z delikatnym seniem. Wyłożony metalowy cyferblat z arabskimi cyframi i sekundnikiem. Dobrze uregulowany, pod gwarancją dokładnie idący, prawdziwy szwajcarski oryg. oryginalny 3-letni list gwarancyjny za dobry chód i trwałość połączenia. Cena Kor. 7-— (Porto 70 hal) za pobraniem. Fabryczny skład zegarków JAKÓB KÖNIG, Wiedeń, III. 20. Löwengasse 37 A.

**Panna lub Pani**

intel. i sympatyczna ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, obeznana w handlu, mogącą złożyć kaucję znajdzie od 15 października dobrą posadę w dziale do czynnym jako sprzedawczyni u poważnej firmy w Krakowie. Reflektantki zechcą się zgłosić listownie z podaniem dotychczasowego zatrudnienia i referencyami pod „Dział detektywistyczny” Kraków, Poste-restante.

Przy większych zamówieniach znacznie taniej.



## Thierry'ego Balsam

Jedynie prawdziwy. Bardzo skuteczny we wszystkich cierpieniach organów oddechowych, ogranicza kaszel, chrypkę, usuwa katar krtani, zapalenie, brak apetytu, złe trawienie; łagodzi wszelkie choroby płuc, cierpienia żołądkowe itp. Zewnętrznie używany z dobrą skutkiem w chorobach jamy ustnej, bólu zębów, jako woda do ust, przy poparzeniach, wysypkach itd.

**THIERRY'EGO MAŚC GENTYFOLIOWA**

uznana przy nawet zadawionych ranach, rodzaju raka, wrzodach, zapaleniach, karbunkach, wyściaga wszelkie ciała obce, operacje zbytecznymi.

2 szklki kor. 3'60.

chutengel Apotheke A. THIERRY, in Pregrada (bei Rohitsch).

o nabycia prawie we wszystkich aptekach, hurtowniach i drogueryach.

## Zegar wahadłowy z budzikiem.

Nr. 4482/W z 30-godzinny werkiem sprężynowym, bijący całe i pół godziny, w pięknej politurowanej szafce orzechowej, 71 cm. długi z białym cyferblatem i z nastawiającym budzika **tylko koron 13'—.**

Nr. 4485/W ten sam, gustowniej wykonany w mat. szafce orzech. kor. 14'— Zegary wahadłowe bez budzika w gustownym wykonaniu kor. 9'—, 12'80 i wyżej. Z grającym werkiem zamiast bicia, 2 kawałki grającym kor. 18'50. 3-letnia pisemna gwarancja. Niema ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem pocztowym.

Pierwsza **Jan Konrad** fabryka zegarów c. i k. nadworny dostawca w BrUX Nr. 358 (Czechy).

Możę żądać mego bogato ilustrowanego gł. katalogu z przebiegiem 4000 rycin, który wysyłam każdemu darmo i oplatnie.

## AUSTRO-AMERYKANA-TRYEST

parowców oceanowych! 33 parowców oceanowych!

### Do Południowej Ameryki

10-ciu dniach z kontynentu na kontynent  
o specjalne jazdy pociągami podwójnośrubowymi parowozami „CESARZ FRANCISZEK JÓZEF I.” 16 500 ton objętości.  
Jazdy z Tryestu: 30 października i 18 grudnia. W Neapolu: 1 listopada i 20 grudnia; w Barcelonie: 3 listopada i 22 grudnia. Las Palmas: 6 listopada i 25 grudnia; Rio de Janeiro: 1 listopada i 2 stycznia. **Przyjazd do Buenos-Airasa:** 17 listopada 1913 i 5 stycznia 1914.

Formacyi udzielają i sprzedają kart okrętowych skutecznie: **Kraków:** Generalna Agencja (GOLDLUST i Ska) ulica 7, naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podległe jej prowincjonalne agencje, następnie: **Tryest:** Dyrekcja Austro Amerykany, Via Molin Piccolo 2. **Wiedeń:** Biuro Wiedeńskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7; II. Kaiserstr. 36 oraz Generalna Agencja Schenker i Ska. **Lwów:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Grodecka 1. 93.



## BUTTERICK'S MODERN-ALBUM

na jesień i zimę 1913/14  
K 1'50, z przesyłką 1'90, za zaliczką K 2'25, nadto Butterick's Modern-Revue żurnal, który wychodzi 1-go każdego miesiąca, cena kwartalnie K 1'80, z przesyłką K 2'40, poleca

**L. LANDAU, KRAKÓW, ŚW. KRZYŻA 5.**

Do wyżej wymienionych żurnali dostarczam wszelkie kroje na miary dla Pań i dzieci.

# Nowe kombinacje ubezpieczeń na życie.

## Towarzystwo Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie.

1. Ubezpieczenie na wypadek śmierci i dożycia ze stałe o 3% obniżającą się premią. (Zniżka gwarantowana, a nadto wypłata dywidendy). (Tablica XIX).
2. Ubezpieczenie na wypadek śmierci i dożycia ze stałe o 3% obniżającą się premią; **nadto opłata premii ustaje w ostatnich 5-ciu latach przed terminem dożycia lub z chwilą wcześniejszej śmierci, a ubezpieczony otrzymuje w owych 5 latach rentę.** (Zniżka premii gwarantowana, a nadto wypłata dywidendy). (Tablica XX).
3. **Ubezpieczenia bez badania lekarskiego (ludowe)** do 2000 Koron z prawem do dywidendy (Tablica V L.).

**Dywidenda za rok 1912 wynosiła 11% premii.**

Bliższych wyjaśnień udzielają Biura Towarzystwa w Krakowie (Basztowa 9.), Reprezentacje i Sekcje, wreszcie wszystkie Agencje Towarzystwa.

**Zdolni pośredniczący mogą być przyjęci na korzystnych warunkach.**

## Jednorazowa próba

przekona każdego o jakości  
1/2 kg. kawy Nr. 1 K 2'—  
1/2 " " " 2 " 2'08  
1/2 " " " 3 " 2'32  
1/2 " " " 4 " 2'48  
1/2 " " " 5 " 2'80

poleca z własnej, pierwszej krajowej

**HYGIENICZNEJ PALARNI KAWY**

**Wojciech Olszewski**

Kraków, Mały Rynek

(róg ulicy Szpitalnej).

Największe na świecie Towarzystwo okrętowe i kolejowe

## Canadian Pacific Railway Company

posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Kanady, z Antwerpii i z Liverpoolu do Kanady, oraz do Ameryki Północnej.

Okręty towarzystwa CANADIAN PACIFIC, jadące z Tryestu, nie posiadają wcale międzypokładu, ale tylko same kajuty na 2 do 6 osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy. Wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

Najwygodniejsza i najtańsza podróż. Wszelkich wyjaśnień udziela:

**Reprezentacja Canadian Pacific w Krakowie, ul. Pawia 14.**

## Bezpiecznie goli się każdy

moją bezpieczną maszynką do golenia. Nr. 8778 dobra niklowa z podwójnym ostrzem, dla niewprawnych bardzo polecenia godne, goli tak prędko jak brzytwa K 1'50.

Nr. 8778 1/2 dobry bezpieczny aparat do golenia, dobrze niklowany i posrebrzany z 1 ostrzem w dobrym wykonaniu K 2'— Oustronne rezerwowe ostrze za sztukę K —25, za 1/2 tuzina K 1'40. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka wprost do prywatnych za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należności przez znaną z zasobności światową firmę c. i k. nadworny dostawca

**Hanns Konrad** Dom wysyłkowy w BrUX Nr. 363 (Czechy).

Główny katal. z przeszło 4000 ryc. na żądanie darmo i oplatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych**

pod firmą

**K. RZĄCA I CHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecane **Wody mineralne** odpowiadające przez toż Towarz. ce składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

## Zdolnych zastępców

poszukuje się za stałą płacą miesięczną lub wysoką prowizją, w każdej miejscowości Austro-Węg. i za granicą do sprzedaży różnych losów wartościowych na spłaty miesięczne, oraz zastępstwa asekuracyjne.

Zgłoszenia przyjmuje Generalna reprezentacja Akcyjnego Banku, Kraków, Zielona 28, Lwów, Kościuszki 20.

Pokrycie dachów nie wymagające naprawy. Wykładanie murów odporne na nie-pogody z lupku.

# Eternitowego

Prawdziwy jedynie wtedy gdy płyty zaopatrzone są marką ochronną

## Eternit

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIKA HATZCHKA w VOGLARBRUK A.G. WIEN IX

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 11.

**Moczenie pościeli**

Ochrona natychmiastowa! Podać wieki płóć. Informacje zadarmo. Gg. Pfaffler, Nürnberg s. 300 (Bay.)

**Elektro-motorowa fabryka  
wyróbów maserskich**

**A. Różycki**

**Ślaskowska 1. 22**

poleca znakomite młode szynki, wyborowe kiełbasy, poledwice wiejskie, polski smalec i słoninę. — Wysyłki za pobraniem odwrotnie.

Do sklepów znaczny opust.

**Tanie czeskie pierze!**

1 kg. szarego, dartego K 2—, lepszego K 240, półbiałego 3'60, białego 4'80, 1a puszystego 6—, najlepszego K 7'20, najprzedniejsza sorta K 8'40, kwapu (puchu) szarego K 6—, białego K 12—, najprzedniejszego puchu piersiowego K 14'40. Gotowa pościel z gęstego czerwonego nankinu 1 pierzyna lub piernat 180×116 cm. po K 10, 12, 15, 18, 21, 200×140 cm. po K 13, 15, 18, 21, 1 poduszka pod głowę 80×58 cm. po K 3—, 3'50, 4—, 90×70 cm. po K 4'50, 5'50, 6—, 3-dzielne materace włosienne po K 27— od łóżka, lepsze K 33—. Wysyłka od K 10— poczaszwy franko za pobraniem. Wymiana dozwolona, za nieodpowiadającą zwraca się pieniądze. Próbkę i cenniki darmo.

Benedykt SACHSEL, Lobes, nr 326 koło Pilzna (Czechy).

**Kapsułki z Matico**

Cena 1-60 kor.

**Injectio z Matico**

Cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany.

Oprócz tego

wszelkiego rodzaju wstrzykawkę dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspensory) poleca i wysyła dyskretnie.

**APTEKA**

pod „Złotym Jeleniem“  
we Lwowie, Rynek 18.

Wysyłka pocztowa codziennie.

**! NA RATY !**

By szybko wielką ilość łańcuszków i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w ciałych Austro-Węgrzech natychmiast za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy srebrny zegarek remontar z 3 srebrnymi kopertami ładnie grawerowanymi i 14 karatowy złoty łańcuszek pancerny najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach tylko kor. 4 miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej kwoty kor. 14. — R. LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.

**ODEZWA**

**do Szanownej P. T. Publiczności.**

Czas najwyższy, aby wyrugować z naszego kraju obce, szczególnie **pruskie** wyroby.

Upraszamy przeto uprzejmie o łaskawe poparcie naszych jedynych w kraju wyrobów włóczkowych i himalaja (czysto wełnianych), które gatunkiem i wykończeniem przewyższają obce.

Na składzie wielki wybór żakietów, sweaterów itp. damskich, męskich i dzieciennych.

Zamówienia skuteczniemy w ciągu kilku godzin.

**JEDYNA KRAJOWA FABRYKA  
WYROBÓW WŁÓCZKOWYCH I HIMALAJA**

**Kraków, Wielopole 15, parter.**

Telefon Nr. 290.

**Panie domu! Bacznosc!**

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbujcie poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

# BLAIMSCHINA „UNIKUM“ MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.  
„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszej wołowej z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.  
„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszy naturalny produkt**.  
„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancją o wiele wydatniejszą jak ono.

**TYLKO BLAIMSCHINA „UNIKUM“** jest rzeczywiście **jedynym prawdziwym** zastępstwem masła, które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.

Wyrób **BLAIMSCHINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciąglą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

*Szanowna Pani!*

Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do

**smażenia**

**pieczenia**

**gotowania**

wyłącznie

**smarowania chleba**

**Blaimscheina margaryny „UNIKUM“**

Wszędzie do nabycia.

Na próbę darmo i oplatnie.

**ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEN XIV.**

PIERWSZORZĘDNA

**Droguerya i Perfumerya**

**H. Sikorskiej, Kraków, Szpitalna 19.**

prowadzona wyłącznie kobiecimi siłami, poleca znakomite środki kosmetyczne, opaski higieniczne, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla podróżnic.

**GUMOWE** specjalności dla **Panów i Pań** prawdziwe francuskie dla panów i-szej jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA“ jako najlepsza dotychczas znana marka. 8 szt. K. 1'10, 6 szt. K. 1'90, 12 szt. K. 3'60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysyła niezwłocznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniemi nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju **I. Kukla, Praga, Perlewa Nr. 38.**

Wszystkie ogłoszenia w tym tygodniu z wyjątkiem ogłoszeń o charakterze politycznym i religijnym.

**Nauczyciel lub nauczycielka języka włoskiego** pod przystępnymi warunkami potrzebni. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, pl. WW. Świętych 11.

**Największy wynalazek**

tego stulecia jest zegarek kieszonkowy „Konkurencyja“ z prawdziwym mechanizmem szwajcarskim, 30 godzin idący, cyferblatt emaliowany, w pięknej, maszynowej i grawerowanej kopercie, z 10-letnią gwarancją K 2'90, 8 sztuki K 10'50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie ilustr. katalog. **F. PAMM, Kraków, Zielona 3-82.**

Najlepsze czeskie źródło!

**TANIE PIERZE!**

1 kg. szarego, dobrego dartego 2 K, lepszego 2 K 40 h., najl. nawpół białego 2 K 80 h., białego 4 K, białego puchow. 5 K 10 h., 1 kg. najl. śnieżno białego dartego 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. szarego puchu 6 K, 7 K, białego dobr. 10 K, najl. puchu brzuszno 12 K. Przy odbiorze 5 kg. franko.

**Gotowa pościel**

z grubonicianego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego inleu (Nankingu), 1 pierzyna 180 cm. dług. 120 cm. szer. z 2-ma poduszkami każda 80 cm. dług. 60 cm. szer., napełnione nowym szarem bardzo trwałym puchowem pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedyncze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 hal., 4 K, pierzyna 200 cm. dług. 140 cm. szer. 13 K, 14 K 70 h., 17 K 80 h., 21 K, poduszki 90 cm. dług. 70 cm. szer. 4 K 50 h., 5 K 20 h., 5 K 70 h. Podściółki z mocnego gradłu w paski 180 cm. długie 116 cm. szerokie 12 K 80 h., 14 K 80 hal. Wysyłki za zaliczką od 12 K wysyłane są oplatnie. Zamiana dozwolona, za nienadające się zwrót pieniędzy.

**S. Benisch w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).**

Bogato ilustrowany cennik darmo i oplatnie.

**Dobre trawienie**

działa korzystnie na cały organizm.

Uznany za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne roz-

zwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej diety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

**Skład główny APTEKA B. FRAGNERA,** c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“, PRAGA, Kleinselte 203, róg ulicy Nerudowej.

Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1'50 K wysyła się małą flaszkę, za 2'80 K wielką flaszkę, za 4'70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, oplatnie do wszystkich stacji austro-węgier. państwa. — Składy w aptekach Austr.-Węgier.

**OSTRZEŻENIE!** Na wszystkich częściach opakowania znajdują się zarejestr. znak ochronny.

**BIBUŁKI CYGARETOWE  
BRAUNSTEIN FRÉRES**

**≡ PARYŻ ≡**

**NAJNOWSZE MARKI**



**ZONAVE DORÉ (Złoty druk)**

**ZONAVE VERGÉ**

Do nabycia we wszystkich większych handlach i w c. k. trafikach Galicyi.

**Chęć do pracy i życia**

traci się często przez choroby członków. — Używa się przeciw temu najlepiej

przez powagi lekarskie polecony środek

**CONTRHEUMAN**

Łagodzi i uspokaja ból, usuwa spuchliznę i przywraca członkom możność ruchu, usuwa nieprzyjemne swędzenie, nadaje się do nacierania, masażu, okładów itp. **1 tuba 1 kor.**

Wyrób i skład główny

**B. FRAGNERA — APTEKA** o. k. dostawcy dworu, PRAGA-III., Nr. 203.

Za poprzedniemi nadesłaniem 1 Kor. 50 hal. przesyła się 1 tubę pocztą franco. 5— K „ 5 tub „ 9— K „ 10 tub „

Należy uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

Na składzie w aptekach.